

STANISŁAW KOZIEJ

ur. 1923; Puławy



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa, edukacja, szkolnictwo, szkoła powszechna, nauczyciele, szkolne koleżanki, szkoła zawodowa, Żydzi, szkoła żydowska

Edukacja w Puławach

Chodziłem do szkoły najpierw na Polną, bo tu więcej nie było. Po wybudowaniu szkoły im. Piłsudskiego tu na Działkach, którą wojsko miało w opiece, chodziłem do niej od czwartej klasy. Kierownikiem [na Polnej] był Mamczur, to dobrze pamiętam, [z nauczycieli byli] Majkut, Darewicz, Irena Dobosz. Mieszkali w Puławach ci nauczyciele. Na Działkach skończyłem szkołę powszechną i później chodziłem na Skowieszyńską do szkoły zawodowej, skończyłem ją, bo była potrzebna do [zdobycia] zawodu. Na Skowieszyńskiej tam taki budynek był duży za okupacji, tak że Niemcy nawet to akceptowali i tam można było chodzić do tej szkoły.

Niektórzy [nauczyciele] nie byli Polakami. Taki Majkut był Ukraińcem, jako młody chłopak słyszałem, no ale oni dość tacy byli, trzeba przyznać, inteligentni ludzie, dobrze się z nimi żyło. Pan Adamski taki, on tutaj ma dom na Działkach, to był od matematyki człowiek – alfa i omega, bardzo dobry, bardzo się go dobrze wspomina, tak że nauczyciele jak na tamte czasy to byli dobrzy. Jedno się dało odczuć, jak była wywiadówka, to zawsze inaczej taki nauczyciel rozmawiał z [rodzicem] urzędnikiem czy takim, którego dziecko uczyło się, a inaczej rozmawiał z moją matką, która była niepiśmienna, to co taki nauczyciel miałby jej powiedzieć – czy ja byłem grzeczny, czy nie łobuzowałem, więcej z nią nie rozmawiał. Jak pan Kosiński przyszedł, którego córka potem była doktorem, moja koleżanka, to z nim inaczej rozmawiali. I ksiądz inaczej rozmawiał, i wszyscy inaczej, robotnik to był na drugim planie, no, nie oszukujmy się.

W tych późniejszych [latach], znaczy siódma klasa, [z koleżanek były] Kutarasińska, chorążego córka, tu z jednostki, Maślankiewiczówna, Kutówna, Żurkowska taka, no i z nami chodziły Żydówki. Żydzi się też uczyli z nami w szkole, chociaż mieli swoją szkołę na Gdańskiej, tam był kierownikiem Adler, ale oni się i z nami uczyli. Byli prawdziwymi kolegami i koleżankami, wspomnienia mam o nich dobre. Jak przyszli

Niemcy, to już ich wszystkich zabrali do Poniatowej, powytracali, żeśmy nawet i widzieli, jak ich wyganiali. Poza szkołą to już nas nic nie wiązało, tyle, co w szkole. W tamtych czasach, jak człowiek miał te trzynaście, czternaście lat, to już mu się nawet i podobała niektóra [Żydówka], a tak, to myśmy zawsze mieli koleżanki nasze – Polki. A oni osobno [byli], tak że żebyśmy zawile się tam z nimi jakoś łączyli, to tego nie było, nie.

Data i miejsce nagrania	2003-11-21, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"